

Michalinka i magiczny piasek

Michalinka i magiczny piasek.

Był piękny, słoneczny poranek, a mała Michalinka siedziała na plaży, z nogami zanurzonymi w ciepłym piasku. Wpatrywała się w dal, gdzie morze spotykało się z niebem, i czuła się trochę smutna. “Nie jestem dobra w niczym,” pomyślała. “Nie potrafię rysować jak Zosia, ani biegać tak szybko jak Kuba. Co ja w ogóle potrafię?”

Nagle, coś błysnęło w piasku obok jej stopy. Michalinka schyliła się i odkopła mały, kolorowy woreczek. Był pełen drobnych, mieniących się ziarenek piasku, które świeciły jak gwiazdy. “Co to może być?” zastanawiała się Michalinka, otwierając woreczek.

Gdy tylko dotknęła jednego z ziarenek, poczuła dziwne mrowienie w palcach. **Nagle, wokół niej wszystko zaczęło się zmieniać. Plaża stała się bardziej kolorowa, a morze zaczęło śpiewać cichą, kojącą melodię.** Michalinka poczuła, że coś niezwykłego się dzieje.

Michalinka zauważyła, że w jej dłoniach pojawił się pędzel i farby. Zaczęła malować na piasku, a obrazy ożywały! Namalowała pięknego motyla, który zaraz potem odleciał w stronę morza. “Wow, potrafię malować!” wykrzyknęła z radością.

Chwilę później, Michalinka poczuła, że jej nogi zaczynają się poruszać same. **Zaczęła biegać po plaży z niesamowitą prędkością, przeskakując kamienie i kałuże.** “Potrafię biegać!” krzyknęła, czując wiatr we włosach.

Gdy zatrzymała się, zobaczyła grupę dzieci bawiących się w budowanie zamków z piasku. Michalinka dołączyła do nich i okazało się, że ma talent do budowania najpiękniejszych zamków. Dzieci były zachwycone i chwaliły jej umiejętności.

Nagle, wszystko wokół zaczęło wracać do normy. Plaża znów stała się zwykłą, a morze przestało śpiewać. **Michalinka wciąż trzymała w rękach woreczek z magicznym piaskiem. Zrozumiała, że to nie piasek był magiczny, lecz ona sama.** To ona miała w sobie te wszystkie talenty, tylko wcześniej o nich nie wiedziała.

Michalinka wróciła do domu z uśmiechem na twarzy. Opowiedziała rodzicom o swojej przygodzie i o tym, jak odkryła swoje talenty. Rodzice byli dumni i powiedzieli jej, że każdy ma w sobie coś wyjątkowego, trzeba tylko to odkryć.

Od tego dnia, Michalinka już nigdy nie mówiła, że nie jest dobra w niczym. Zrozumiała, że każdy ma swoje talenty i że czasem trzeba tylko trochę magii, by je odkryć. I tak, Michalinka żyła szczęśliwie, wiedząc, że jest wyjątkowa.

- Czy czujesz się czasem jak Michalinka, że nie jesteś dobra w niczym?
- Jakie talenty chciałabyś odkryć u siebie?
- Czy wiesz, że każdy z nas ma coś wyjątkowego do zaoferowania?

Pamiętaj, że każdy z nas ma w sobie magię, która czeka, by ją odkryć. Tak jak Michalinka, możesz znaleźć swoje talenty i być z nich dumny.